

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie z rana, prócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

ADMINISTRACJA:

Rynek Kościuszki 70. Tel. 63.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 60 mk., w tekście 75 mk. za tekstem 40 mk., ogłoszenia szersze ponad jeden łam za wiersz jedno-szpaltowy 50 mk. Ogl. drobne po 20 mk. za wyraz, tłusty druk podwójnie. Poszukującym pracy po 5 mk. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych, oraz nadesłane po g. 2 popołudniu o 20% drożej. Admin. nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń zamiejscowych. Układ wszystkich ogłoszeń sześciospaltowy. Ogl. zagraniczna o 100 proc. drożej.

REDAKCJA:

Rynek Kościuszki 70. Tel. 63.
Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 5—7 wiecz.
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przez poczt. wynosi 250 mk. mies.
Prenumerata przyjmuje się tylko miesięcznie.

Likwidacja strajku na filtrach.

Warszawa, 6.9 (Pat.)
Wczoraj wieczorem Magistrat otrzymał zawiadomienie od związku robotników miejskich na filtrach o przystąpieniu do pracy, wobec czego wojsko i S.S.S. zostały wycofane.

Ze Zjazdu Katolików.

Warszawa, 6.9 (EE)
Dzień dzisiejszy Zjazd Katolików rozpoczął się od uroczystego nabożeństwa w kościele Zbawiciela celebrowanego przez kardynała Karkowskiego. Na nabożeństwo przybył: Naczelnik Państwa, gen. Haller, przedstawiciele duchowieństwa i wojskowości delegacje i cechy ze sztan-dartami.

Pierwsze posiedzenie plenarne z udziałem kilku tysięcy osób rozpoczęło się o g. 11-tej rano. Przewodnicztwo objął rektor Uniwersytetu Kochanowski.

Przemawiało szereg mówców pomiędzy którymi znajdowali się przedstawiciele: Francji, Belgii, Węgier i Szwajcarii i St. Zjednoczonych oraz pasterz Kortanty.

Okolo 2 pp. wśród śpiewu „Roty” zebranie inauguracyjne zakończono.

Śmierć zastępcy profesora.

Warszawa, 6.9 (E.E.)
Wczoraj rano zmarł, przeżywszy lat 85, Teodor Dydyński profesor prawa Rzymskiego w szkole głównej, był także profesorem honorowy Uniwersytetu Warszawskiego.

Organizowanie partii komunistycznej w Krakowie.

Kraków, 6.9 (Express)
Advokat krakowski dr. Grobner wydał odczyt, w której gwałtownie atakuje P. P. S. Dr. Grobner nie podał się sądowi partyjnemu i rozpoczął organizację partii komunistycznej w Krakowie.

Zakończenie strajku w Gazowni.

Warszawa, 6.9 (Express)
Dzisiaj rano odbył się w siedzibie Związku Zawodowego Robotników przemysłu metalowego bardzo liczny wiec robotników Gazowni. Po krótkiej ale barziliwej dyskusji, odbyło się głosowanie tajne, przy czym 542 głosy oddano za zlikwidowaniem strajku, a 374 głosów za jego kontynuowaniem, wobec tego robotnicy dziś o g. 1 m. 30 pp. przystąpili do pracy.

Bewindykacja maszyn.

Warszawa 5.9 (Expresse)
Maszyny wywiezione przez okupantów stopniowo wracają. Przed nim w rękim mają powrócić do kraju wszystkie maszyny, wywiezione w czasie okupacji.

Niebawem wrócić znowu maszyn wywiezionych do Rosji.

Gwałty i agitacja niemiecka na G. Śląsku

Bytom, 6.9 (Pat.)
Niemcy rozpoczęli na całym obszarze plebiscytowym silną agitację przeciwko podziałowi G. Śląska. Przedewszystkiem w okolicach rolniczych zbierają oni protesty oraz podpisy pod dekl. rancje, bawiąc się za przynależnością do Niemiec. Ludność polską w straszny sposób terroryzowana, zmuszona jest do dawania podpisów na deklaracjach. Niemieckie dzienniki twierdzą, że ilość głosów zebranych obecnie na korzyść Niemców w porównaniu z głosowaniem plebiscytowym z d. 22 marca, wzrosła w różnych powiatach z 52 proc. na 82 proc. i z 27 proc. na 80 proc.

Prasa polska energicznie protestuje przeciw tej haniebnej robocie niemieckiej wykonywanej za pomocą najbrutalniejszej przemocy.

Postawa rządu francuskiego

Londyn, 6.9 (Pat.)
Dotychczas niewiadomo jeszcze, jaką postawę zajmie rząd angielski wobec znaczącej decyzji rządu francuskiego nieratyfikowania uchwały Międzysofijskiej konferencji rzeczoznawców z d. 13 sierpnia. W każdym razie należy spodziewać się że decyzja rządu francuskiego nie będzie miała żadnych specjalnie przykrych skutków.

Możliwość przesilenia gabinetowego.

Warszawa 6.9 (E.E.)
Ze słier zbliżonych bezpośrednio do prezydenta Witosa „Przegląd Wieczorny” z d. 6 b. m. dowiaduje się, że w kołach rządowych przeważa opinia, że rezygnacja Min. Skarba Steczkowskiego pociągnąć musi za sobą dymisję całego gabinetu. „Przegląd Wieczorny” dowiaduje się, że na Radę Ministrów wpłynął wniosek przekazania uprawnień, wynikających z ustawy o walce z lichwą władzom administracyjnym. W związku z posiedzeniem Rady Ministrów, donosi Karjer Warszawski obiega pogłoska, że jeszcze w dnia dzisiejszym dojrzeje w łonie obecnego gabinetu myśl zastąpienia. Ogólnie uważa się dzień dzisiejszy za przełomowy dla p. Witosa.

Sympatje sowietów dla Niemiec

Wrocław, 6.9 (Expresse)
Dnia 4 b. m. otwarto wrocławski targ jesienny. Liczba eksponentów dochodzi do 1500.
Przedstawiciel rządu sowietów, który na targu urządził biuro informacyjne, podkreślił w dłuższym przemówieniu łączność gospodarki niemieckiej z rosyjską, przy czym wskazywał na olbrzymie zapotrzebowanie Rosji, którego przemysł rosyjski pokryć nie zdola.
Rząd sowietów chce przedewszystkiem współpracować z Niemcami, ponieważ oba te państwa stanowią jedność pod względem gospodarczym. Przemówienie swe zakończył przedstawiciel sowietów życzeniem, aby Niemcy zdobyli rynek rosyjski.

Zniesienie rewizji na pograniczu b. Kongresówki i b. zaboru Pruskiego.

Warszawa, 6.9 (Express)
W „Monitorze Polskim” zamieszczono ogłoszenie Ministra b. Dzielnicy Praskiej astanta wszelkich rewizji na granicy między b. Dzielnicą Praską a Kongresówką. Pozostaje kontrola nad przestrzeganiem przepisów, odnoszących się do obrotu cakiem, spirytasem, tytoniem oraz w przedmiocie obrotu towarowego wewnątrz Państwa lub zagranicą.

Nowy projekt Hymansa.

Warszawa, 6.9 (Express)
Hymans przeczył wczoraj p. Askenazema i Galwanaskasowi 2-gi projekt agody polsko litewskiej. Projekt ten opracowany został z tego punktu wyjścia, żeby jego przyjęcie przez litwinów było możliwe. Jest on natomiast jeszcze niekorzystniejszy dla nas niż poprzedni projekt Hymansa.

Hymans zostawił oba stronom 8 dni na odpowiedź.

Niemcy a odbudowa Rosji.

Revel, 6.9 (E. E.)
Przybyła tutaj grupa inżynierów niemieckich i przemysłowców, którzy pod przewodnictwem profesora Lozmonowa, idąc się mają do Piotrograda, aby wziąć udział w konferencji w sprawie odbudowy Rosji, rosyjskiego przemysłu metalurgicznego, warsztatów kolejowych i dróg żelaznych.

Dla odbudowy rosyjskich kolei żelaznych w Niemczech pracuje rzekomo: 19 większych i 15 mniejszych fabryk maszyn.

Z Rosji Sowieckiej

Helsingfors, 5.9 (Expresse)
Przybył tu wczoraj z Moskwy pułkownik Gustaw Y. Olganatan, który oświadczył w wywiadzie prasowym, że przyczyną rozwiązania wazch rosyjskiej Komisji do walki z głodem jest przekonanie sowietów, iż opahowali już sytuację w okolicach dotkniętych głodem. „Prawda” donosi, że sowiety rozporządzają obecnie ilością zboża, przekraczającą 9 milionów pudów i wskutek tego, zapotrzebowanie bardzo optymistycznie na sytuację aprowizacyjną i nie spodziewają się w przyszłości większej katastrofy.

Położenie polityczne w Niemczech się nie zmieniło, jak poprzednio tak i obecnie panują szereg grupy komunistyczne przy pomocy bezwzględnie stosowania terroru. Wobec zaprowadzenia wolnego handlu i sowiety zdają się rezygnować z przeprowadzenia swoich zadań.

Rozłam w Rzeszy Niemieckiej

Berlin 5.9 (Expresse)
„Vorwärts” ostrzega Bawarię przed dalszym uprawianiem sabotażu, wskazując na możliwość zastosowania środków odwetowych przez socjalistów większości. Reprasje te już rzekomo przygotowane, co za ostrze tembardziej naprężone stosunki między Bawarią a Rzeszą Niemiecką.

Z kolei prasa monarchistyczna napada ostro na rząd berliński i twierdzi, że kanclerz Rzeszy stoi na czele tych wszystkich, którzy popierają akcję proletariatu.

Liczą się z możliwością wojny domowej z powodu separatystycznych tendencji Bawarii północnej.

Prasa monarchistyczna piętnuje ten rach jako machinacje rządu Rzeszy.

Giełda warszawska

Warszawa 6.9.
(Tel. od wł. koresp. „Dz. Biał.”)
Londyn—13 325
Paryż—267—280
Wiedeń—
Berlin—40—39.50
Dolary St. Zj.—3565—3425.

Zbudźmy do czynu wieś.

Zakończyliśmy artykuł w numerze wczorajszym zapewnieniem, iż wskażemy drogi i metody pracy na wsi i dla wsi. Niestety w tej pracy należy raz nareszcie zerwać z sentymentalizmem i z filantropją naiwną.

Nie należy pracować dla wsi. Powie to każdy z nas ktokolwiek wierzy w siły twórcze tejże wsi, powie to dlatego iż zdaje sobie sprawę, iż praca dla wsi nie wyda rezultatów pozytywnych jeśli będzie narzuconą. Ież to mieliśmy organizacji, instytucji, towarzystw, które okłamując siebie i innych podejmowały się niesienia „kagańca oświaty” na wieś i wynajdywali środki opatentowane (ich zdaniem) uspołecznienia i oświecenia wsi.

Środki te niestety zawodziły. Nie pomagały przezroczyste, odczyty, pogadanki, broszury anemiczne „uniwersytety ludowe”, wieś pozostała obojętna.

Dlaczego zadajemy sobie to pytanie?

Sądzą, odpowiemy trafnie, jeśli powiemy, że praca ta skierowana została na tory niewłaściwe.

Wieśniak z natury rzeczy do wszelkich poczynań sięgających po za poziom jego umysłowości odnosi się podejrzliwie. Niedostatecznym jest utworzyć instytucję, ogłosić zapisy naprz. na wykłady uniwersytetu ludowego.

Na wykłady te przyjdą nieliczne jednostki bardziej uświadomione, lecz nie przyjdą ci, o których przecież najbardziej chodzi.

Oświatę i kulturę, pracę społeczną, pracę dla dobra kraju i społeczeństwa, zaparcie się pobudek egoistycznych osiągnąć można jedynie przez powołanie tejże wsi do pracy czynnej.

Wszystko cokolwiek dotychczas robiono dla wsi, narzucono wsi, zostało źle przyjęte, lub też nieprzyjęte wcale, a w każdym razie niezrozumiane. Wsi nie należy nic narzucać!

Należy powołać wieś do pracy, olbrzymim masom włościańskim rzucić apel zew: Organizujcie się, twórcie i pracujcie sami dla siebie. Niech nic z łaski żadnej i niczyjej nie będzie zrobionem. Wystarczy możecie sobie i powinniście.

W tym wypadku rola inteligencji polegać będzie na udzielaniu pomocy, na kierowaniu pracą, udzielaniu wskazówek życzliwych, które wieś powołana do pracy twórczej do czynu, wyzwolona z drzemki i odrętwienia, przyjmie z wdzięcznością.

Jeśli wieś nie będzie bierną w pracy oświatowej na wsi, sprawa oświaty zyska. Jak powiedzieliśmy wyżej, praca wsi podjęta przez samą wieś przyniesie owoce.

Nie poprzestańmy na tem. Niech wszelka inicjatywa pracy pożytecznej wśród włościanstwa wszczepiona jednostkom, krzewi się samoistnie. Wyzbądźmy się raz nareszcie w stosunku do ludu tonu pobłażliwie mentorskiego. Okażmy życzliwość i bezinteresowność w swych wskazówkach i radach, a napewno zostaną one wysłuchane i sięw rzucony na glebę urodzajną wyda plon obfity.

Jeśli wieś usłucha apelu stanie do pracy, zapragnie wiedzy, przejrzy, odzyska słuch i czuciem i rozumem ogarnie całokształt spraw państwowych i jeśli ta przemiana stanie się dzięki inteligencji i jej pracy, spokojnie będziemy mogli iść w przyszłość.

Spokojni będziemy o losy kraju, gdyż troszczyć się o prawa należne i poszanowanie praw tych będzie naród cały, bowiem wtedy naprawdę zanikną różnice stanowe i klasowe wobec poczucia jednakich obowiązków względem wspólnej Ojczyzny. Ciężar jaki dziś spada na barki jednostek, spadnie na wszystkich obywateli kraju, zostanie wykonana wielka praca, wielki czyn budujący potężną Polskę.

A. Lubkiewicz.

Przegląd ekonomiczny.

Składy polskie w portach z fińskiemi. „Natstie” kompaniję, że i wo Transportowo-eksportowe „Wewel” otrzymało koncesję co zarządzanie i eksploatację składów polskich w portach Brastowa i Golsca. Kosztorys obliczony jest na 10 mil. (Rasspres).

Sprawa budowlana w Rosji. Od dnia 18 sierpnia obowiązują w Rumunji ustawa o popieraniu rachubadowlanego, na zasadzie której, na wszystkich placach i wolnych terenach maszą stanąć mieszkalne domy. Plac, należące do osób prywatnych maszą być również zabudowane, a o ile to nie nastąpi, będą po upływie oznaczonego terminu a sprzedane drogą przetargu. (Rasspres).

Ułgi na kolejach w Rumunji. Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa kominikacji, mają prawo jeździć kolejami bezpłatnie następujące osoby w Rumunji: ministrowie, przedstawiciele instytucji ustawodawczych, metropolie, biskupi, jen. wyższych szarż, przedstawiciele dwora, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy ministerstwa kominikacji, a także 12 literatów i dziennikarzy. Oficerowie i wojskowi niższych szarż, a także inwalidzi i sieroty po wojskowych mają prawo do biletów z ustępstwem 75 proc. Urzędnicy, emeryci, studenci i ucząca się młodzież mają na bileta po 50 proc. ustępstwa. (Rasspres).

Ceny rakwicyjne na zbożew Rumunji. Rada ministrów ustawiła następujące ceny na zarzewione zboże: wagon owsa i proso 14 tys. lej, jęczmień i kakaradzy—16 tys. lej, fasoli, soczewicy i grochu—18 tys. lej. Są to ceny na miejscu sprzedaży i za wagon 610 pudów wagi. (Rasspress).

Wywóz z Rumunji. Od 20 czerwca do 12 sierpnia rb. wywieziono z Rumunji: 887 wagonów kakaradzy, 368 wag. pszenicy, 1389 wag. jęczmień, 396 wag. owsa, 351 wag. żyta i 1887 wag. fasoli. (Rasspress).

Podatek od widowisk w Rumunji. Ministerstwo finansów nakazało od dnia 1 września podwyższenie podatku od widowisk do 52 proc. Obecnie pobierane jest 12 proc. podatku państwowego i miejskiego. (Rasspress).

Z prasy.

„Karjer Łódzki” w numerze z dn. 2 września r. b. podaje notatkę treści następującej:

Wojewoda białostocki a żydzi.

Współpracownik żargonowego „Najer Hajnt” odwiedził wojewodę białostockiego z którym miał dłuższą rozmowę. Rozmowa toczyła się nasamprzód dookoła sprawy przemysła białostockiego, a następnie przeszła do sprawy stosunków polsko żydowskich. W tej sprawie wojewoda poczynił wyrażenia, które winny zainteresować i ogół polski ze względu na przemile i wersalskie komplimenty jakie żydom białostockim p. wojewoda raczył prawić.

Wywody p. Wojewody były następujące:

Stosunek żydów białostockich do Państwa jest pozytywny i nie alega wątpliwości że wzmaga udział w wyborach do Rady Miejskiej. Co do twierdzenia, że żydzi są jakoby mojarzowani w Radzie, to sprawa ta jest przesadzona. Jaż łącznie z przyłączonymi do miasta miejscowościami i za żydów wynosi oficjalnie 45 proc. faktycznie zaś 50 proc. ogólniej liczy mieszkańców

Claude Ferrere

Dezertery.

Przypisek

x) Claude Ferrere jest to jeden ze zdolniejszych i bardziej poczytnych współczesnych powieściopisarzy francuskich. Najbardziej znane jego utwory są: „Człowiek, który zabił”, „Cywilizowani”.

(Obie te książki zostały już tłumaczone na język polski) „Itwa” i t. p. Odnaczają się one oryginalnością pomysłów i wyjątkowo piękną formą. Ferrere lubuje się szczególnie w opisach życia marynarzy, a w ostatnich wojennych już czasach żołnierzy. Charakterystycznymi są pod tym wzgl. dem dwa zbiorki nowel „Siedemnaście historii o marynarzach” i „Czternaście historii o żołnierzach” do którego to zbioru należy niniejsze opowiadanie. Jedną z ostatnich swych „Książek” „Ostatnia Brgni” dyktował Ferrere marszałkowi Fochowi w chodzie i wdzięczność za odrodzenie psychiczne narodu, przez zwycięską wojnę.

(Calej legji. cadzozimskiej, szczytiele chwały Francji—poświęcam) Poznałem ich w Talonie, mniej więcej przed trzydziestą laty.

Byłem na służbie w Ajantantarcze Marynorki zajęty przeglądaniem rannej poczty, gdy wszedł bez raka-bia jeden za drukiem, tak całkowi-cie pokrył karacm, że nie mogłem

rozróżnić koloru ich łachmanów. Eskortował ich służbowy podoficer. Spozstrzegłszy mnie przybrał postawę wojskową i zasalutował. Zobaczyłem, że dwaj oberwaney złączyli pięty w prawidłowym wojskowym ułonie, a nawet lepiej oddali honory wojskowe, niż podoficer służbowy. Zrozumiałem, że byli to żołnierze—ci prawdziwi. Zapytałem jednak dla formy, rozamiejąc jaż doskonale o co chodzi:

— „Co to ma znaczyć?”

Odpowiedź była taka, jakiej oczekiwałem.

— „Melduję posłusznie panie kapitanie, oto dwaj dezertery niemieccy, którzy chcą załągnąć się do Legji Cadzozimskiej.”

Jeden z nich kiwnął głową potakująco. Rozamiał widąc po francusku. Jego więc zacząłem rozpytywać. Drugi miledził i przez cały czas badania nawet się nie poruszył. Ten przeciwnie był gadatliwy i odpowiedział mi bardzo obszernie. Łatwo go określiłem. Żywy i sprytny, w potrzebie zdecydowany, nie krępujący się zbytniemi skrapkami naogół sympatyczny, tegi żołnierz opalony, o smutno potrzęcych jasnych oczach i ustach śmiejących się wśród zarosta pokrytego błotem. Skorzystałem z jego gadalstwa, by

poznać ich historję. Ciekawe były jego dzieje—ich dzieje. Kto oni byli? Dwaj, piechary z pałką linjowego stacjonującego, jak wiadomo, w Sohran na pograniezu Śląska. Jak przyszedł z tek daleko? Pleszo, poprzez Austrję, Triest, Wenecję, Medjolan, Alry.—Czem się żywił po drodze? Naturalnie spotkaniami karami. Jest ich dużo na Węgrzech bardzo mało w Czechach, a wcale w górach. Jak się nazywają?—Mówca—Wilhelm Schwartz a milczący towarzysz Fryderyk Goortz.

Wreszcie zadałem drażliwe pytanie, to na które się rzadko odpowiada, ale które jest najpewniejszym źródłem wiadomości cennych, jakie można nieraz wydobyc od dezertersów:

— „Czema zdezertowaliście?— Oczywiście nie otrzymałem z początku żadnej odpowiedzi. Wilhelm Szware mrugnął tylko okiem i zamilkł. Fryderyk Goortz zachowywał swoją postawę wojskową. Gdyby otrzymał wartę a drzwł „Kajzera” nie stał by bardziej sztywno i nie-rachomo.

Zacząłem im robić zwykłe przy-mówki, pewny, że wkrótce przelami ich milczenie. Niemcy bowiem czy Francuzi wazyscy bowiem praw-

dziwi żołnierze są jednakowi i z obu stron Rena jednakowe są na nich sposoby.

„Ba ja was wypytaję, ale doskonale wiem o co chodzi. Zdezertowaliście bo bit was podoficer albo porucznik na was się zawiązał.

„Nie, nie to, panie Kapitanie.”

„To,—czy co innego. Michście przyjaćiótkę, a więc...”

„I nie to.”

„Afe, właśnie, pewno to, albo... Więc cóż?”

Wilhelm Szware zawahał się jaż teraz tylko skandę i dotknięty w swoim poczuciu honora powiedział jednym tehem:

„Panie Kapitanie, to nie to. Ulek-śliśmy dla tego, żeśmy chcieli być legjonistami.”

„To widzę, do licha, ale dla czego?”

„Dlatego, że widzieliśmy coś.”

„C? Co to jest to coś” coście widzieli?”

„Sama rzecz.”

„Jaka rzecz?”

„Sama rzecz o Legji.”

Nie rozumiałem wcale. Wilhelm Schwartz przebiegle zamykał to jedno to dracie oko, na znak porozumienia i nie chciał więcej mówić.

(C. d. n.)

W tym miejscu maszę zaznaczyć, że zadziela żydów w wyborach wypłynęła dla miasta znaczne korzyści, albowiem żydzi, jako element pod względem finansowym bogaty, przyczynią się do rozwoju gospodarki miejskiej.

Rozumie się, że w chwili obecnej trudno jeszcze mówić o współżyciu społecznym. Nie jest to rzeczą łatwą: żydzi posiadają odrębne związki i stowarzyszenia, tak samo chrześcijanie. Można jednak zauważyć jeden pozytywny objaw: wśród żydów budzi się wielkie zainteresowanie do naszej kultury.

Jeżeli spojrzymy dalej to spodziewamy objaw jeszcze bardziej pocieszający: objawem tym jest pozytywny stosunek żydów do Państwa Polskiego!!! I dalszymi są wszelkie pogłoski, że żydzi jakoby są bolszewikami. Z żydami dzieje się to samo, co z innymi narodowościami. Jest grupa niezadowolonych, ale stanowi ona nieznaczną mniejszość.

A dalej. Przyjęcie Naczelnika Państwa przez żydów, odczuwa do ludności szczyry entuzjazm przekonały mnie, że żydzi są pozytywnym dla państwa elementem i że w ciężkiej pracy odrodzenia przemysłu w Polsce żydzi białostocki zajmą zaszczytne miejsce.

Oskarżenia żydów o bolszewizm—to tylko niestworzone bajki. Prawdą jest tylko to, że możemy i powinniśmy żyć w zgodzie. Niech każdy zajmie się swą pracą, a antagonizm zniknie sam przez się.

Podając powyższy wyciąg z wywiada „Karjer Łódzki” robi szereg uwag w których zarzuca p. Wojewodzie Białostockiemu aparamie polityki komplementów i kokieteryj. Nie wiemy o ile „Najer Hoiat” i ile podał treść wywiada, nie widzimy jednak powodów do komentarzy wywodów, jakie robi „Karjer Łódzki” i do jakich treść wywiada nie odpowiada. Społeczeństwo miejscowe zna warunki pracy p. Wojewody Białostockiego wykonywanej z pomocą i odpowiedzialności nie podzieli też niezłych wywodów stronnych i nieuczynnych.

Rozrywki dla żołnierzy.

Los sprawił, że pewnego wieczora, przechodząc koło „Palace”, usłyszeliśmy dźwięki muzyki.

Zaciekawione mocno, skręciliśmy w podwórze teatru i na wstępie wpadliśmy na grupę arwistów, „wyrwających” całą siłą młodocianych nóg na alicę, przed kims niewidzialnym.

Pomimo to idziemy odważnie naprzód. Mijamy poczekalnię, w której nie ma ani człowieka i zawiadzone zawracamy.

Wtem... o dziwo! od strony widowni zegrzmiały okleski... Dachy tak hałasują, czy też co?

Morderstwo w lesie.

m.) Dnia 3 września r. b. o godzinie 5 popołudnia Ekspozytura Urzędu Środowego w Białymstoku zawiadomiona została przez konny oddział Policji Państwowej, iż za parkiem „Zwierzyńcem” w lesie odnaleziono trupa.

Natychmiast adano się na miejsce przestępstwa wraz z wywiadowcami Aleksandrem Wakowskim i Janem Stradynem, gdzie ustalono co następuje: 40—50 sążni od szosy wiodącej z Białegostoka do Zambrowa za parkiem „Zwierzyńcem” i kroków 9 od drogi traktowej do wsi Sowiary, w lesie Niedźwiedziówka w krzakach leżał człowiek lat 32—33, szatyn, z małym zarostem, ubrany po wojskowemu (biała i spodnie kolora „kaki”) kieszenie wyrobione, miał na sobie długie czarne buty z cholewami, koło niego leżała czapka cywilna, na piersi i karcie ślady krwi, jak również koło niego kałała krew i według przeprowadzonych oględzin ustalono, iż zamordowany człowiek otrzymał ranę za lewym uchem za szczęką. Narazie jednak nie można było ustalić czem ranę zadano sądząc po wyrwanych kieszeniach przypaść można, iż morderstwo dokonano w celu rabankowym. W celu ujścia sprawców zbrodni wydano odpowiednie zarządzenie. Natychmiast zawiadomiono lekarza miejskiego i sędziego śledczego, sekcję zwłok naznaczoną na dzień wczorajszy.

Ochylamy zasłony i naraz nasza halajta trójka, widzi... w mroku słońce, jakieś sylwety, a w głębi oświetloną estradę.

Na wstępie spotyka nas gospodarz, owego tajemniczego widowiska i dzięki jego uprzejmości, zostajemy zaliczone w poczet gości.

Przed naszymi oczyma, na estradzie przesuwają się kolejno postacie.

Płyną deklamacje, śpiewy, monologi.

Wśród nich niespodziankę sprawia miły, chociaż nie wyrobiony głos jakiegoś wojskowego i tryskające iskrami hamira, no i talentem melodeklamacje jego kolegi.

Doprawdy, nie mówiąc już o innych „namrach” orja z opery „Rigoletto”, sprawiła nam miłą niespodziankę, a melodeklamacja o św. Piotrze i legnaniach, abawiła nas szczerze.

Wtem, błysło światło. Koniec. Jaka szkoda, że się już skończyło, myślałszy wychodząc.

Przypuszczam, że to samo pewno, myślała brać legnaska, opuszczając ten zaimprowizowany koncert, urządzony przez kogoś, kogo poziom legnaskich rozrywek bardzo obchodzi, bo przynajmniej trzeba, że prócz lekkiej krytyki „niewiast”, treść śpiewów i monologów, ctyczną była, nie różąc asza, a wykonanie czasem świetne.

I doprawdy, że za taki rodzaj widowisk żołnierskich, należy się organizatorom jak i wykonawcom, słów kilka szczerzego uznania.

„Wrzos”

Kronika.

„Kolo Prelegentów” przy T-wie Straży Kresowej w Białymstoku zorganizowało w ubiegłym roku szkolnym Uniwersytet Ludowy. Wykłady cieszyły się dużym uznaniem i zainteresowaniem słuchaczy, wobec czego Zarząd Kola postanowił wznowić pracę w najbliższej przyszłości, — prawdopodobnie już w końcu bieżącego miesiąca, o czym niebawem podane będą w „Dzienniku Białostockim” szczegółowe wiadomości.

Osobiste. (m) Na miejsce Komisarza I Okręgu p. Samitowskiego, wczwanego do Grodna, został wyznaczony p. Leon Chomski, który w Wilnie energicznie prowadził urząd w IX Komisarjacie.

W roku ubiegłym zajmował on stanowisko starszego kierownika w I Okręgu w Białymstoku, poczem otrzymał wykształcenie fachowe w Warszawie, skąd go na obecne stanowisko naznaczono.

Dział Ruchu Kołowego w Białymstoku, rozpoczął swoje urzędowanie przy III-cim Komisarjacie P. P. al. Mielkiewicza № 21.

W sprawie mączki cukrowej. (m) Jak donosiliśmy poprzednio, Magistrat m Białegostoka miał otrzymać większy transport mączki cukrowej dla podziela pomiędzy ludnością miejscową. Z powodu podskoczenia cen w Warszawie, transport został zatrzymanym ponieważ Magistrat ma dopłacić różnicę, wynoszącą przeszło 3 miliony.

Komisja Kontakcyjna. (m) Pomiedzy miejscowymi związkami mejstrów włókienniczych: żydowskim a chrz. „Sila” powstała Komisja kontakcyjna, mająca na celu załatwienie wszelkich sporów i spraw dotyczących tej galczy.

Redukcja pracowników miejskich. (m) Wczoraj odbyło się posiedzenie Magistrata w sprawie redukcji urzędników. Przyjętym został projekt redukcji do 30 proc.

Projekt powyższy zostanie na najbliższe posiedzenia Rady Miejskiej wniesiony do zatwierdzenia.

Ze szpitali. (m) W szpitalu miejskim w tygodniu ostatnim przy było 9 chorych, wypisało się 13, pozostało 40.

W żydowskim, przybyło 3 wypisało się 10, zmarło 1, pozostało 53. W położniczym przybyło 14, wypisało się 14, pozostało 16.

W szpitalu św. Łazarza przybyło 10, wypisało się 31, pozostało 67.

W szpitalu chorób zakaźnych przybyło 1, wypisało się 3, zmarło 3, pozostało 8.

Koncert. (m) Jak wiadomo, w niedzielę 11 września odbędzie się koncert królowej operetki Wiktorji Kaweckiej.

Zapowiedziany udział prof. Barcewicza został wskatek nieprzewidywanych przyczyn cofnięty. Zamiast Barcewicza wystąpi słynny wiolonczelista Filharmonji Warszawskiej Ell Kochański i prof. Korobkow.

Sędzimy, że taki zespół—będzie miał powodzenie zapewnione.

Ruch ludności. W ostatnim tygodniu urodziło się w Białymstoku 48 dzieci z nich 30 chłopców i 18 dziewczynek. W tem chłopców: kat. 9, prawosl. 6, żydowsk. 15. Dziewczynek: kat. 9, ewang. 1, prawosl. 5, zyd. 5).

Ślabów zawarto: kat. 7, ewangelickich 3, żyd. 16, ogółem 26.

Przyjechało osób 319, wyjechało osób 232.

Zostawiono przy wozie na Słonym Rynku parosol. Można otrzymać: al. Mazowiecka № 1. Franciszek Drzewiński.

Tanie Kuchnie. W ostatnim tygodniu wydano bezpłatnych obiadów 1795, płatnych 1765. Ogółem wydano 3560 obiadów.

Ubój. W ubiegłym tygodniu zabito w Rzeźni Miejskiej byków 30, krów 173, cieląt 56, baranów 143, świń 93.

Podrożenie biletów kolejowych. (m) Ministerstwo Kolei Związanych zawiadomia, iż z dniem 10 września zostanie podwyższona taryfa pociągów pasażerskich o 50 proc. Cena biletów III-iej kl sy zostanie z dniem 1 października podwyższona o 67 proc. Oprócz tego znacznie drożej kosztować będą bilety klasy I i II.

Gwałtowna spekulacja drzewem. (m) W prasie miejscowej niejednokrotnie poruszano sprawę spekulacji drzewem, prowadzonej przez grupę wielkich kapuczeńskich. Spekulacja przyjęła ostatnimi czasy charakter wprost przerażający. Sążeń drzewa brzożowego ma kosztować najwyżej 16 tys. mk., z której to samej kapcie zarabio 2 tys. mk. Po cenie oznaczonej zgodzają się dostarczać drzewo włościanie. Hartownicy drzewni białostocki za pomocą olbrzymich kapitałów zmonopolizowali cały handel drzewem, wykupując od włościan i drobniejszych kapców.

Takim sposobem mają oni możliwość dowolnego ustanawiania cen.

Zauważyć należy, iż zawarłi oni między sobą rodzaj umowy, mocą której jeden nie może spekulować taniej od drugiego.

Posiadają oni rynki zbytu jak Wilno, Grodno i Warszawa, dokąd wywożą przeważną część zakupionego drzewa, sprzedając po cenach fantastycznych.

Społeczeństwo miejscowe przyzwyczajone do wznoszącej ostawicznie drożyzny, nie orientuje się zupełnie w sytuacji i nie rozumie, iż drożyzna drzewa jest skuteczną robotą grupy miejscowych hartowników drzewa, którzy doprowadzili obecnie cenę za sążeń do 25 tys. mk. (zamiast 16 to).

KONKURSY:

na przebudowę budynków koszarowych drewnianych w Augustowie.

Plany do przejrzania oraz kosztorysy ślepe do odebrania w Wydziale Technicznym Działu Bud. Kwat. D. O. G. Białystok ul. Fabryczna № 10.

Oferty w zapieczętowanych kopertach, należyście ostemplowane, wraz z załączonym wadium w wysokości 10 proc. od sumy kosztorysowej, z napisem: „Oferta na stajnie w Augustowie”, przyjmowane będą pod wyżej wskazanym adresem do dnia 18 sierpnia 1921, godzina 12-ta.

Białystok, dnia 3 sierpnia 1921.

3269 3-2

Dział Bud. Kwat. D. O. G. Białystok.

B achę pocynkowaną Nra 22, 20, i 18,
B lachę żelazną czarna od pół do jednego m/m grubości
C ynę angielską, oryg. bloki marki Banka.
M etal biały dla łożysk (Lagermetell),
D ruz stalowy oraz liny druciane pocynk. (od 03 do 08 m/m grubości)
Z elazo taśmowe, wszystkie szerokości,
T ER destylowany z węgla kamiennego Garbolineum,
M aszyny do łamania kamienia, fabrycznie nowe, 5, 8, 10 i 15 HP.
J ak i wszelkie artykuły techniczne, kopalniane, oraz materiały budowlane paleca ze składu do natychmiastowej dostawy:

BIURO TECHNICZNE

Bolesława de Dahlke

3319

10-1

Kraków, ul. Siemiradzkiego 35., Tel. № 2180

Patenty

za wynalazki rejestracja marek, modeli, wzorów w Polsce i zagranicą

Czempiański i Skrzypkowski

Inżynierowie

Pełnomocnicy przy Urzędzie Patentowym R. P.

Warszawa, Krucza 43

(nielwy adres)

Tel. Nr. 226-70, adr. telegr.

„Prawo-Warszawa”.

2-1

3423

